Rok III. Środa 28-go listopada 1917 r. Nr. 273

# GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów

**Prenumerata:** W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

**Redakcya i Administracya w Dąbrowie** ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.



# Pokój z Rosyą w Grudniu.

## Odparcie ataków włoskich. „Listopadowcy" i „Grudniowcy". Koalicya grozi Rosyi wojną. Trocki oczekuje poparcia robotników· Bolszewicy opanowali całą Rosyę.

## Rozmowa z polskim prezesem ministrów.

**Ministeryum aktywistyczne.-„Nie jestem antysemitą"**

Współpracownik „Frankfurter Zeitung" umiał zdobyć sobie audyencyę u p. Jana Kucharzewskiego, naszego prezesa ministrów. Rozmowę swoją z nowym premierem podał w Nr. 324 z dnia 23 b. m. Według relacyi tego pisma, rozmowa ta miała następujący przebieg:

-- Całe moje życie świadczy — mówił p, J. Kucharzewski — że jestem zdecydowanym aktywistą, chociaż nie podzielam wszystkich metod dotychczasowego polskiego aktywizmu. Za najważniejszą rzecz uważam, wspólnie z całym obozem aktywistycznym, jak najszybsze stworzenie armii narodowej, na zasadzie ogólnego obowiązku służby wojskowej. Nasza Regencya jest zdecydowaną w tym kierunku, i co do mnie, to mam głębokie przekonanie, że to ważne dla nas zagadnienie, zostanie praktycznie rozwiązane.

— A jakie zajmuje pan stanowisko w stosunku do tych elementów, które za granicą organizują polski rząd a nawet i wojsko?— pytał współpracownik „Frankfurter Zeitung".

— Każda próba tworzenia rządu, lub armii poza granicami ojczyzny, zost nie przez nas absolutnie odrzucona. Już niema miejsca teraz na politykę emigracyjną. Obecnie przecież mamy możność w ojczyźnie organizować się. Będziemy tym próbom dawali coraz mniej miejsca w rozważaniach, o ile coraz bardziej produkcyjniej i swobodniej rozwijać się będzie nasza organizacya w ojczyźnie. Rząd polski cały swój autorytet rzuci na szalę, by uchronić od błędów braci naszych, mieszkających za granicą. Jestem do pewnego stopnia powołany do mówienia o polityce emigracyi, gdyż historya polskiej emigracyi, to przedmiot, którym się zajmowałem.

Emigracya polska posiada swój tytuł do sławy i nieśmiertelnej zasługi, gdyż ona przecież walczyła o wolność ojczyzny. W Polsce pod jarzmem rosyjskim wtedy musiano milczeć ale teraz zmieniły się czasy, idziemy przecierz na spotkanie lepszej przyszłości. Tylko na rodzinnym zagonie pracować i siać należy. Prawdą jest jednak, że, aby oddziaływać na uczucia i na opinię publiczną za granicą, należy już teraz zatroszczyć się o stworzenie polskich dyplomatycznych przedstawicielstw.

— „Przyjaciele Rosyi twierdzą, że z Rosyi przypływają kierunki dyplomatyczne..."

— Śmieszne! Polacy nie potrzebują od Rosyi zapożyczać się w pojęcia o wolności. Mieliśmy przecież ongiś najwolniejsze instytucye w Europie. Byliśmy wolnym narodem. W Rosyi nietylko chłop, lecz i bojar byli własnością carów. I teraz staniemy się pod każdym względem współczesnym narodem, choć strzedz będziemy ducha naszej tradycyi. Słyszałem, że w Niemczech zrobił wrażenie projekt konstytucyi, który opracował dla Polski prof. Cybichowski. (c.d.n.)

## Oskarżeni o rokosz legioniści wypuszczeni na wolność.

Przemyśl, 25 listopada.

Komendant Polskiego Korpusu Posiłkowego, pułkownik Zygmunt Zieliński, korzystając z praw swych jako naczelny zwierzchnik sądownictwa (Gerichtsherr) w Legionach, zarządził na mocy § 470 postępowania karno-wojskowego wstrzymanie postępowania karnego na czas nieograniczony przeciwko wszystkim oficerom i żołnierzom Legionowym, oskarżonym o zbrodnię rokoszu, względnie buntu i nakazał natychmiast uwolnić uwięzionych z aresztów sądu polowego.

Rozkaz pułkownika Zielińskiego obejmuje sprawy uwięzionych w areszcie legionowym oliczne sprawy oficerów i żołnierzy pozostających na wolności, a oskarżonych o zbrodnię rokoszu lub niesubordynacyi w związku z niedawnem przesileniem w Legionach. Na mocy omawianego rozkazu wypuszczono dzis na wolność 4 oficerów (kpt. Tokarzewski, Sikorski, por. Więckowssi i ppor. Klarsfeld) oraz 30 żołnierzy. Wszyscy uwolnieni — w myśl poprzednio wniesionych podań — zostali zwolnieni z Legionów celem przejścia do c. i k. komend uzupełniających.

Zarządzenie pułkownika Zielińskiego, jedynie rozumne i obywatelskie w warunkach, gdy abolicya nie mogła być uzyskaną, kładzie kres smutnemu rozdziałowi w życiu ostatnich miesięcy w Legionach i będzie niewątpliwie powitane z należnem uznaniem i zadowoleniem we wszystkich kołach społeczeństwa polskiego.

## Wojsko i przemysł krajowy.

Przemysł a zwłaszcza rzemiosło, znajduje się wskutek wojny naogół w ciężkim położeniu. Niema niestety widoków, by z nastaniem pokoju położenie to mogło doznać rychło zmiany na lepsze. Brak surowców i dodatków narzędzi roboczych, środków opałowych, trudności dowozu i t. p. przyczyny sprawią, iż normalną pracę będą mogły w blizkiej przyszłości rozpocząć przedewszystkiem przedsiębiorstwa, służąca bezpośrednim interesom publicznym, a więc w pierwszym rzędzie państwu i jego instytucyom. Rzeczą rodzimego przemysłu, a zwłaszcza rzemiosła jest tedy zapewnić sobie z góry możliwie największy udział w zaspakajaniu potrzeb państwa i jego instytucyi.

W szczególności leżałoby w interesie rzemiosła, by rozpoczęło już obecnie starania około wytworzenia w przyszłości stałego stosunku wytwórcy do odbiorcy między swą wytwórczością a wojskiem polskim. Swiat rzemieślniczy winien wziąć pod rozwagę, iż nie tylko moralne względy przemawiają za tym, by wszystko to, czego potrzeba polskiemu żołnierzowi, dostarczał polski przemysłowiec i robotnik, lecz także wybitny interes materyalny. Wojsko utrzymuje się z podatków. O ile tedy rodzime rzemiosło bierze udział w zaspakajaniu potrzeb wojska, to znaczna część łożonych przez rzemiosło tytułem podatków pieniędzy na utrzymanie wojska, wraca do rzemiosła w postaci zapłaty za dostarczane wojsku wyroby. Im więcej rzemiosło dostarcza wojsku swych wyrobów, tem więcej pieniędzy wpływa od wojska do rzemiosła.

Ponieważ wojsko potrzebuje wiele rzeczy, jest ono wielkim odbiorcą. Ponadto jest wojsko dobrym odbiorcą, albowiem płaci gotówką i ułatwia rzemieślnikom wykonywanie robót wojskowych. Np. w Galicyi otrzymują rzemieślnicy zaliczki od wojska w postaci surowców i gotówki na wypłatę robocizny, ponadto maszyny i narzędzia robocze na dogodnych warunkach. Te okoliczności umożliwiły rzemiosłu galicyjskiemu branie znacznego udziału w dostawach dla wojska austryackiego i osiąganie poważnych zysków z robót wojskowych.

W roku wybuchu wojny wynosił w Austyi udział np. rzemiosła szewckiego połowę (50 proc.) całego zapotrzebowania obuwia dla wojska austro węgierskiego. Zaś szewcy galicyjscy wykonywali z tego udziału jedną trzecią część (33 proc.). Przed wojną wykonywali szewcy galicyjscy dla wojska austro węgierskiego przeciętnie 55000 par obuwia rocznie o wartości przeszło 797000 koron. Pozatem brali szewcy galicyjscy udział stały w dostawach dla obrony krajowej. Prócz szewców wykonywali w Galicyi roboty wojskowe krawcy, kuśnierze, czapkarze, rymarze, siodlarze, rękawicznicy i t. d. W czasie wojny zapotrzebowanie wojska znacznie wzrosło i temsamem zwiększył się udział rzemiosła w zaspakajaniu tego zapotrzebowania. I tak w pierwszych dwóch latach wojny, a więc do połowy 1916 roku wykonali rzemieślnicy szewcy w Austryi przeszło 10 milionów par obuwia, przeszło 8 i jedną trzecią milionów sztuk mundurów, robót rymarskich i siodlarskich za blisko 100 milionów koron i t. d. Wartość wymienionych robót wynosiłą przeszło 474 miliony koron. Udział rzemiosła galicyjskiego w tych robotach znany jest na razie tylko odnośnie do krawiectwa (319900 mundurów) i czapkarstwa (23000 szt.) Cyfry te nabierają tem większego znaczenia, jeżeli się zważy, iż Galicya w pierwszym roku wojny prawie cała, a w drugim w jednej trzeciej części podlegała inwazyi i, że jako teren wojenny i etapowy miało w dziedzinie wytwórstwa przemysłowego bardzo znaczne trudności do zwalczenia.

Zajmującym się powyższą kwestyą polecamy ciekawą pracę na ten temat, której autorem jest Dr. Eile, oficer W. P.

## Czas odnowić prenumeratę

# BOLSZEWICY PANAMI ROSYI.

## Bolszewicy panami Rosyi.

SZTOKHOLM. (tel. wł.) Zastępca pracy rządu rosyjskiego zagranicą, ogłosił telegram urzędowy z Peterburga, wedle którego całe wojsko i flota, północno-zachodnia i południowo-zachodnia Rosya z miastami Petersburg, Moskwa, Harków, Kijów i Odessa, prawie cały. Ural i Syberya stanęły po stronie bolszewików

## Apel do demokracyi Europy.

KOPENHAGA, 25 listopada. (Tel. wł.) „Prawda" pisze: Rosya apeluje do narodów demokratycznych w Europie, by poparły ją w dążeniu do uzyskania honorowego pokoju. Pokój tylko wtedy przyjdzie do skutku, gdy cała demokracya europejska oświadczy się za porozumieniem się ludów. Rosya podaje dzielnym swym nieprzyjaciołom rękę i wyraża nadzieję, że oni tej ręki nie odepchną.

## Robotnicy chcą pokoju.

PETERSBURG. (tel. wł.) Komisarz dla spraw zagranicznych Trocki zawiadomił przedstawicieli krajów neutralnych, że rząd zmierza do zawieszenia broni. W zawiadomieniu tym mówi: żądanie natychmiastowego pokoju jest żądaniem wszystkich krajów prowadzących wojnę i krajów neutralnych.

Rząd rosyjski liczy na stanowcze poparcie robotników wszystkich krajów w walce o pokój.

## „Listopadowcy" i „Grudniowcy"

KOPENHAGA. (Tel. wł.) Z Haparandy donoszą: pewien Francuz, który przybył wczoraj z Rosyi do Haparandy, opowiada, że żołnierze rosyjscy na froncie podzielili się na dwie grupy; mianowicie na „listopadowców" i "grudniowców". Pierwsi postanowili opuścić front jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, drudzy zaś uchwalili powrócić do domu na święta Bożego Narodzenia.

## Uchwały Rady komisarzy ludu.

SZTOKHOLM 25 listopada. (Tel. wł.). „Prawda" ogłasza komunikat urzędowy nowego rządu rosyjskiego, stwierdzający, że Rada komisarzy ludowych uchwaliła celem wzmocnienia wolności ludu:

1) Zabezpieczenie wolności i niezawisłości wszystkich narodów Rosyi.

2) Prawo stanowienia o własnym losie, o ile dany naród nie może jeszcze zorganizować sie w samodzielne państwo.

3) Znienie wszystkich naeodowych i religijnych ograniczeń.

4) Zapewnienie swobodnego rozwoju dla mniejszości narodowych.

Komunikat wywodzi dalej: Żołnierzy i marynarzy uwolniliśmy z pod dyscypliny autokratycznych genezałów. Generałowie będą odtąd wybierani. Fabryki i warsztaty pozostawać będą pod kontrolą robotników.

## Oczekiwana bitwa.

SZTOKHOLM. (tel. wł.) Donoszą z Haparandy, że pisma bolszewickie w Petersburgu, zaznaczają, że należy oczekiwać starć większych mas wojska w okolicy Staraja Russa na południe od jeziora Ilmen.

## Cenzura ambasadorów.

BUDAPESZT. (tel. wł.). „Pester Lloyd" donosi z granicy szwajcarskiej: Jak donosi „Matin" z Petersburga, nowy rząd uniemożliwił wysyłanie szyfrowanych depesz przez ambasadorów koalicyi.

Połączenie ambasadorów z zagranicą będzie znajdowało się pad kontrolą rządu. Bezpośrednie porozumiewanie się ambasadorów zostaje zniesione.

## Koalicya przeciw Rosyi.

BUDAPESZT. (Tel. wł.) „Nepszawa" donosi ze Sztokholmu: Jak dobrze poinformowane koła polityczne utrzymują, koalicya oświadczyła, że wypowie Rosyi wojnę, w chwili, gdy Rosya rozpocznie rokowania pokojowe z państwami centralnemi. W takim razie Japonia obsadziłaby bezzwłocznie Władywostok.

## Wróg lub przyjaciel-

ROTTERDAM. (tel. wł.). „Associated Presse" donosi z Waszyngtonu: W urzędowych kołach utrzymuje się pogłoska, że dążenia pokojowe bolszewików, postawią Rosyę w rzędzie tych narodów, z którymi nie można utrzymywać przyjaznych stosunków. Gdyby ten ruch pokpjowy okazał się skutecznym, trudno byłoby traktować Rosyę jako państwo neutralne, a to ze względu na korzyści jakieby Niemcy w ten sposób osiągnęły.

## Duchonin aresztowany.

KOPENHAGA (TBK). Zagraniczny przedstawiciel bolszewików na granicy szwedzkiej otrzymał urzędowy telegram z Petersburga donoszący, że naczelny komendant armii Duchonin uwięziony został dlatego, że wzbraniał się podać do wiadomości całego frontu propozycyę zawieszenia broni.

## Ucieczka z Rosyi.

KOPENHAGA. (tel. wł.). W Archangielsku znajduje się obecnie tłum cudzoziemców, przeważnie Anglików, uciekających z różnych części Rosyi. W porcie stoi wiele parowców gotowych do odjazdu.

## Zakończenie strejku.

SZTOKHOLM. (teł. wł.) Z Haparandy donoszą: Potwierdza się doniesienie, że strejk generalny w Finlandyi skończył się.

# GWAŁTOWNE ATAKI ANGIELSKIE.

## KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 25 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM. Włoskie ataki po obu stronach Brenty i przeciw Monte Pertico, którą 22 bm. zdobył szturmem pułk strzelców Nr. 3, rozbiły się o nasze linie.

NA FRONCIE WSCHODNIM nic szczególniejszego.

Wiedeń 26 listopda. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM Walki dni ostatnich w dolinie Brenty i na obszerze na wschód od niej przyniosły nam wartościome zdobycze. Przeciwataki nieprzyjacielskie pozostały bez zmiany.

NA FRONCIE WSCHODNIM MACEDOŃSKIM pozostało położenie bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN, 25 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. We Flandryi walka działowa popołudniu między lasem Houthoulst a Zaandwoorde dosięgła wielkiej siły. Natarcia Anglików na gościńcu Ypern— Menin nie udały się. Na polu bitwy na południowy-zachód od Cambrai rozgrywały się walki gwałtowne, ale miejscowo ograniczone. Przeciw Inchy Anglicy wprowadzili w bój wielkie siły do nowych ataków. Uszeregowane w czterech rzędach gęste fale piechoty napróżno szły do szturmu. Straty ich były nadzwyczajnie ciężkie. Wojska nasze w przeciwnatarciu zyskały kilkaset metrów w terenie. Po gwałtownej działalności ogniowej nieprzyjaciel atakował tam wieczorem, oraz pod lasem Bourlon. Strzelcy gwardyi w kontrataku po zaciętych walkach na białą broń odparli nieprzyjaciela z powrotem do jego stanowisk początkowych, gdy tymczasem pomorscy grenadyerzy na skraju lasu złamali wszelkie szturmy nieprzyjaciela. Po nieudaniu się rannego ataku na Bantoux nastąpiły tam popołudniu tylko słabsze natarcia częściowe.

Czynność była na całym froncie znaczną. Oddziały wywiadowcze wyczuwały ku naszym liniom. Walka działowa i minowa była silniejszą szczególnie na północny-wschód od Craonne, w kilku oddziałach w Szampanii i na wschodnim brzegu Mozy. Nasze podjazdy z udałej wyprawy na zachód od Beaumont przywiodły wielu jeńców-

Na wschód od St. Mihiel silniejszy ogień działowy i minowy. W lesie Apremont i Ammersweiler odparto silniejsze natarcia francuskiej piechoty.

NA FRONCIE WSCHODNIM i MACEDOŃSKIM. Nie wydarzyło się nic ważnego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Ataki włoskie po obu stronach doliny Brenty i na Monte Pertica złamano przed naszemi liniami.

Ludendorff.

## Komunikat turecki.

KONSTATYNOPOL. (Urzędowo) 26 listop.

NA FRONCIE SYNAJSKIM. Na wybrzeżu utarczki przednich straży o drobnem znaczeniu. Przed środkiem frontu panował spokój; w pierwszych godzinach popołudniowych nieprzyjaciel ruszył do ataku, w sile 2—3 brygad piechoty.

Ataki po części załamały się już w samym początku, a tam gdzie doszły do rozwinięcia odparto je w zupełności. Pozatem nic ważnego.

# TELEGRAMY.

## Nowe wystąpienie papieża.

ZURYCH. (tel. wł.) Z granicy włoskiej donoszą: Wiadomość o ponownem wystąpieniu papieża w sprawie pokoju, zrobiła we Włoszech wrażenie.

Szczególnie w niższych warstwach ludności oczekują nowego kroku papieża z wielką niecierpliwością. Podobno nota papieża ma być bożonarodzeniowym podarkiem dla ludzkości.

## Szpiedzy koalicyi w Szwecyi.

KOPENHAGA. (TBK). Tutejsze dzienniki podają telegram sztokholmskiego „Aften Bladet" o odkryciu szeroko rozgałęzionego szpiegostwa koalicyi w Szwecyi, którego celem było zniszczenie niemiecko-szwedzkiej żeglugi handlowej. Prócz szpiegostwa gospodarczego uprawiano i szpiegostwo wojenne.

## Ameryka zamawia torpedowce.

NOWY YORK. (tel. wł.) „Bethleem Steel Co" zawarła kontrakt z rządem amerykańskim o dostawę 150 torpedowców.

## Sukcesy łodzi podwodnych.

BERLIN. Urzędowo donoszą: Na morzu Śródziemnym zatopiono okrągło 30.000 ton.

Na drogach, któremi odbywa się droga do Egiptu zatopiono kilka okrętów przewozowych z materyałem wojennym dla angielskiego frontu w Palestynie. Usterzelono je z pośród dobrze zabezpieczonego konwoju.

Znajdował się między nimi uzbrojony amerykański parowiec „Villner" o pojemności 3627 ton, który wiózł amunicyę.

## Hardenowi wolno mówić.

BERLIN (tel. wł.). „Zukunft" Hardena może wychodzić. Zakazanie wydawania, które poruszano w ostatniej dyskusyi w parlamencie ustało obecnie.

Jak wiadomo, Hardenowi zakazano także wygłaszać odczyty. Ten zakaz również zniesiono.

## Śmierć d-ra Krzyszpana.

KRAKÓW. (tel. wł.) W niedzielę zmarł tu nagle Dr. Kazimierz Krzyszpan, lekarz miejskiej kasy chorych i pierwszy asystent szpitala położniczego. Liczył lat 34.

obchodzi się bardziej po barbarzyńsku, niż to kiedykolwiek robił Nero czy też Kaligula“.

„Nie rozumiem cię“—rzekła dziewczyna po chwili—„ale wystarcza mi to, że jej nie kochasz“.

„A ten rosyjski parlament!“ — Cóż to nowego?“ — mówił dalej kapitan — „pożałowania godna komedya, w celu złudzenia chwalców carowej we Francyi i dla rozentuzyazmowania panegirystów; nas jednak nie oszuka; pamiętaj co ci dziś mówię, jak śmiesznie skończy się ta farsa“.

— „Ale powiedz mi“—zawołała nagle Masza—„dlaczego ja się jej tak boję, jeżeli ty jej nienawidzisz?“

* * *

Tym razem miał pan Jamrajewicz rzeczywiście trafne wiadomości: Manifest cesarski, powołujący do Moskwy przedstawicieli wszystkich ludów i szczepów wielkiej Rosyi, do obradowania nad prawami, ukazał się już w kilka dni później i wprawił w zdumieniu całą Europę. Samych jednak Rosyan ogarnęło przerażenie.

Czy jest zamiarem tyranki, pomazanej krwią męża i tylu innych nieszczęśliwych, którzy zaprzysięgli się zgubić ją—poważnie brać, nadanie narodowi prawa współdziałania w prawopawstwie, temu narodowi, który w większej części cierpi w kajdanach niewoli? Czy naprawdę ma zamiar dać mu wolność na wzór Anglii? Czy też jestto tylko odważny krok w stylu Iwana Groźnego, który wezwał możnych państwa do wyboru następcy, a kiedy oświadczyli, że nie znajdują człowieka, godnego zająć tron po nim, zawołał szyderczo: „To wasze szczęście; gdybyście znaleźli jakiegoś, rozkazałbym ściąć głowę jemu i wam!“

Wierni poddani Katarzyny odmówili z początku wybierania posłów, a kiedy im zakaznno skorzystać z prawa wyborczego wzbraniali się wybrani udać do Moskwy i dopiero wtedy zdecydowali się iść za wolą monarchini, kiedy zagrożono im przymusem policyjnym. W końcu przybyli posłowie do Moskwy. Od czasów budowy wieży Babel, nie widziano tylu rozmaitych ras i ludów, tylu rzadkich typów ludzkich na jednem miejscu

zebranych. Posłowie przybyli z pól lodowych okolic podbiegunowych i ze stepów trawami porosłego południa; z nad brzegów Intycu i Wołgi. Było to zgromadzenie, nie mające równego, ale zakończyło się ono tak, jak budowa wieży Babel.

Deputowani nie rozumieli się nawzajem, gdy im zaś przetłumaczono wolę monarchini, zgodzili się natychmiast, uznać ją za wielką, mądrą i za matkę ojczyzny.

Zresztą zdawali się nie rozumieć, czego od nich żądano, i niewzruszenie odmawiali wyrażenia swego zdania co do przedłożonych praw. Stale oświadczali, że wszystko, co mateczka carowa kazała napisać, było poza granicami nagany i, że są oni tylko na to, by słuchać jej rozkazów i wszystkiem jej służyć. Nawet nerońskiej naturze Katarzyny sprawiało obrzydzenie, rządzić przy pomocy takiego parlamentu, który na wszystko mówił stale „tak“.

Odesłała przeto łaskawie posłom do domów. Była to dla nich najpiękniejsza chwila działalności dla dobra ludów Rosyi. Tak zakończyła się ta cała komedya wolnościowa.

Dla upiększenia jej wybito złote medale pamiątkowe i rozdano je deputowanym. Po większej części sprzedali je oni złotnikom zaraz w Moskwie.

* * *

wszystkich ludów Rosyi do Moskwy, by stanowić nowe prawa".

„Czyś pan zmysły postradał?"—zawołał kapitan.

„Panie oficerze, manifest ten, sam własnoręcznie — odpisywałem".

„Więc mamy otrzymać parlament jak w Anglii?" — pytał Babunin.

„Z własnej woli i łaski carowej"—dodał Samsonow —„tak, tak, to wielka mądra władczyni, nasza pani, Katarzyna II. Oby nam żyła i panowała wiele, wiele lat"!

Nagle powstał żywy ruch, zgiełk i popychanie w tłumie.

— „Cesarzowa w towarzystwie księżnej Daszkow; tak, to jej złoty powóz"—zawołał pisarz.

W karecie z pozłacanego drzewa, z oknami ze szkła weneckiego, siedziały dwie kobiety; jedna z nich piękna, majestatyczna w czapce kozackiej na monarszej głowie, druga zaledwie przystojna, ale pełna gracyi i życia.

Masza chwyciła ramię kapitana i odwiodła go szybko na bok: „Nie patrz na nią"—rzekła.

„Na kogo?

„Na cesarzową".

— „Dlaczego?"

„Bo—ja sama nie wiem dlaczego", — odpowiedziała Masza, „ale drżę za każdym razem, kiedy mówi się o Katarzynie. Może to przeczucie, że ona mi ciebie odbierze. Wybiera sobie kochanków nie patrząc na sąd świata, a ty—ty, czemużbyś się nie miał podobać?"

„Czy się uspokoisz, kiedy ci powiem, że Katarzyna nigdyby mi się nie mogła podobać?"

„Naprawdę? Przecież ona taka piękna"!

„Ależ ja jej nienawidzę"—mruknął kapitan.

Masza zdawała się go nie rozumieć. „Co mówisz?" —wykrztusiła w końcu.

„Widzisz, Katarzyna jest tyranką, kazała zamordować swego męża"—mówił Czoglakow—„okłamałą Europę gestem wielkich czynów, podczas gdy z narodem swoim

## Z czynności Rady Regencyjnej.

**Osobiste.** J. D. Ostrowski, powraca dziś z Wrocławia, dokąd wyjeżdżał w sprawach osobistych.

**Wizyta premiera.** Prezes ministrów w ciągu dnia wczorajszego złożył wizyty General-Gubernatorowi von Beselerowi i delegatowi c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych Ekscelencyi v. Ugronowi. Dziś odwiedzi przedstawicieli polskich władz rządowych i municypalnych, jako też reprezentantów władz okupacyjnych.

**Konferencye** z Komisyą przejściową, celem zapoznania się ze sprawami, będącemi w toku odbył premier p. Kucharzewski w ubiegły czwartek. Radzono też nad przyjęciem tych spraw przez przyszły gabinet polski.

**Nowy referendarz.** Na miejsce p. Kucharzewskiego został zamianowy referendarzem prof. Józef Siemieński. Jest to jeden z historyków naszych, który pod pseudonimem „Bróg" pisywał w organie Secesyi. Praca prof. Siemieńskiego o „Ustroju Rzeczypospolitej Polskiej", zaznajamia czytelnika w znakomity sposób z instytucyami polskimi. Prof. Siemieński był referentem podkomisyi, która opracowała projet nowej konstytucyi.

**Hołd papieżowi.** Rada Regencyjna przygotowuje pismo hołdownicze do papieża. Tekst tego adresu ma być niebawem ustalony.

**Z Dep. Sprawiedliwości.** Posiedzenie ostatnie odbyło się przy udziale członków Rady pp.: Dziewulskiego, St. Ettingera, Glassa, Litauera, Sobolewskiego, Przednickiego, Staniszewskiego, Supińskiego i Żydoka. Protokułował sekretarz naczelny p. Jerzy Landy.

Poruszono sprawę regulaminu organizacyi Departamentu.

Regulamin Departamentu oparto na wzorach austryackich i niemieckich i na doświadczeniu z dotychczasowych czynności własnych.

**Departament sztuki.** Przy Ministeryum Wyznań i Oświaty ma powstać Departement sztuki. Jako kandydatów na to stanowisko wymieniają w sferach artystycznych. p. Stefana Szyllera, znanego architekta, p. Zenona Przesmyckiego (Mirjama), byłego redaktora „Chimery", głośnego estetę i znawcę sztuki, w końcu p. Juliusza Hermana, długoletniego prezesa Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.

## Pesymistyczna prognoza.

(Korespondencya „Gazety Polskiej").

„Berlingske Tidende" z 12 i 13 listopada przynosi bardzo ciekawy artykuł prof. St. Rożnieckiego p. t. „Rzut oka na rosyjską rewolucyę". Pesymistyczne na ogół uwagi zmierzają do wykazania absurdalnych zamierzeń radykalizmu rosyjskiego, który chce obdarzyć pełnią praw obywatelskich lu ność stojącą na poziomie kulturalnym „dzikich hord Afryki centralnej".

Kiereński przedstawiony jest jako nieudolny trybun, jako histeryczny idealista bez energii i decyzyi. Bolszewickie ekscesy są czemś przewidzianem i naturalnem, co jednak minie rychło. Pomoc dla Rosyi przyjść może z zewnątrz, od Japończyków, lecz najprawdopodobniej od państw centralnych. Wkroczenie Niemców do Piotrogrodu powitane będzie z zadowoleniem przez inteligencyę rosyjską. Niemożna wątpić w odrodzenie się Rosyi, ale na to długo czekać trzeba, wiele faz rewolucya rosyjska przejść musi, zanim zapanują normalne stosunki.

## KRONIKA.

**Osobiste.** Prof. Szymon Askenazy, powrócił do Warszawy.

**Szkoła podchorążych piechoty.** Wezwanie inspektora szkół piechoty. podpułkownika Leona Berbeckiego, powołuje dziś młodzież naszą do zapisywania się na elewów szkoły podchorążych piechoty. Komisya przejściowa Rady Stanu, pragnąc przyjść z pomocą mniej zamożnym, wyasygnowała 42.000 marek na stypendya dla nich.

**Żydzi w Radzie Stanu.** Jak donoszą z Warszawy, istnieje projekt, aby o ile przyszła Rada Stanu składac się będzie z 100 członków, 5 miejsc zarezerwowanych zostało dla żydów, z nich jedno dla przedstawiciela nieasemilatorskiej ludności.

**Powrót Maksymiliana Malinowskiego.** Z Sztokholmu donoszą: Bawi tu redaktor „Zarania", Maksymilian Malinowski. Został on, jak wiadomo, w czasie odwrotu Rosyan z Warszawy zawleczony do Rosyi i dopiero po zwycięztwie rewolucyi puszczony na wolną stopę. Obecnie wraca Malinowski, osobistość wśród ludu polskiego nader popularna, do kraju.

**Nowa katedra.** Z dniem dzisiejszym otwiera się na uniwersytecie warszawskim nowa katedra. Jest nią „Prawo hypoteczne", którego wykład obejmuje prof. Jakób Glass.

Prof. Glass bierze czynny udział w radzie Dep. Sprawiedliwości, prócz tego zaś jest członkiem Dep. Wyznań rel. i ośw. publ.

**Zamordowanie b. członka Rady Stanu.** „Ziemia Lubelska" donosi: Byłv członek Rady Stanu, właściciel dóbr pod Zbiegiem, Antoni Napiórkowski, został onegdaj wieczór zamordowany przez bandytów na drodze powrotnej do domu przed Bełżycami. Polskie władze sądowe udały się na miejsce zbrodni.

**Przestroga przed nieostrożnem obchodzeniem się z amunicyą.** Na obszarze Królestwa Polskiego znajdują się, zwłaszcza na polach, które były widownią walk, porzucone naboje, jużto w całości, jużto części ich, albo niewybuchłe pociski. Aby zapobiegnąć nieszczęśliwym wypadkom, przestrzega się ludność przed jakiemkolwiek zetknięciem się ze znalezioną amunicyą lub jej częściami składowemi, o ile fachowe organy nie stwierdziły bezwzględnie jej nieszkodliwości. W razie znalezienia naboi lub pocisków, należy bezwarunkowo donieść o tem najbliższemu posterunkowi żandarmeryi, policyi, lub innej władzy, która zajmie się ich zbadaniem i unieszkodliwieniem.

**Nowy kurs rubla.** Rozporządzeniem I Nr 34.707|17 ustanowiło c. i k. Jeneralne Gubernatorstwo wojskowe w Lublinie kurs rubla na 2 korony 10 halerz.

**Wicesekretaryat dla spraw polskich na Ukrainie.** „Dziennik Kijowski" z 30 października donosi: Wicesekretaryat do spraw polskich składa się obecnie z 3 wydziałów do spraw ogólnych—kierownik p. Jan Starzewski, do spraw ekonomicznych i współdzielczych—kierownik p. Zenon Pietkiewicz i do spraw oświaty—kierownik p. Stanisław Kalinowski.

Zarząd biura spoczywa w ręku p. Romana Knolla.

W celu nadania pracom Wydziału oświaty jaknajwiększej powagi i bezstronności utworzona została przy wicesekretaryacie Rada do spraw oświaty, w której skład, oprócz wicesekretarza p. M. Mickiewicza i kierownika wydziału oświaty p. St. Kalinowskiego, weszli: pp. Józefat Andrzejowski, Aureli Droboszewski, Ludwik Janowski, Stanisław Trapszo, Henryk Ułaszyn i Karol Wilkoszewski. Skład Rady oświatowej będzie z czasem powiększony.

**Pani Dulska w Kopenhadze.** Kopenhagski teatr pani Nansen wystawia w dniu 15 b. m. jako przemierę „Moralność pani Dulskiej „NATIONAL TIDENDE" z b. m. ogłasza dłuższy artykulik informacyjny o życiu i dziełach Zapolskiej.

## Z MIASTA i OKOLICY.

### Dąbrowa

(d) **Osobiste.** P. prezydent dr. A. Piwowar powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

(d) **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dztsiaj o godz. 7-mej wieczorem.

(d) **Nabożeństwo.** Dziś o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo na intencyę pomyślnych obrad Rady Miejskiej.

(d) **W sprawie braku zapałek.** Nowa ta a nie oczekiwana przez nikogo katastrofa nadeszła przecież także. Możesz obiedz całe miasto a jednego pudełka nigdzie nie znajdziesz. Tylko „swoim" sprzedają tutejsi kupcy cukiernicy pojedyncze pudełko, nawiasem mówiąc żądają po 40 i więcej halerzy za sztukę. Jak wiadomo sprowadza zapałki dla naszego powiatu tut. filia Länderbanku, która jak się dowiadujemy, w dniu 6 czy 7 bieżącego miesiąca oddała Komitetowi Aprowizacyjnemu do sprzedaży detalicznej 55 skrzyń po 6000 pudełek, czyli 150.000 pudełek. Biorąc pod uwagę także uprzednie zapasy, zapałki powinny w mieście być. Gdy ich jednak niema, zapytujemy pod adresem Komitetu, gdzie i komu oddał przed 2 tygodniami owe 25 skrzyń. Komitet sam sprzedaje wprawdzie pojedyncze pudełka po 11 halerzy, trudno jednak wymagać od przeważającej części ludności, by dla jednej paczki biegała do Komitetu, ustawiała się w „ogonek" i czekała na swą kolej. Zapałki, wobec otrzymanego przez Komitet towaru, powinny być wszędzie na mieście a nie dochodzić do „aptekarskich" cen po 10 kopiejek za sztukę.

(d) **Ku przestrodze!** Wczoraj zatrzymał na ulicy żandarm chłopaka jakiegoś w spodniach koloru wojskowego. Po przekonaniu się, że pochodzą one z źródła prywatnego, wypuszczono chłopca na wolność.

(d) **Pies policyjny** czarny, z uciętym ogonem zabłąkał się do mieszkania p. Jana Prackiego, Mydlice 2, gdzie jest do odebrania.

### Sosnowiec.

(s) **Z Rady miejskiej.** Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Omawiano sprawę węglową, sprawę dostawy mąki dla piekarni współdzielczej i inne.

(s) **Odczyt.** Dnia 29 b. m. odbędzie się staraniem tut. koła Ligi kobiet odczyt prof. A. Reybekela p. t. „Powstanie listopadowe".

(s) **Kursy uzupełniające** dla nauczycieli szkół początkowych, organizuje zrzeszenie. Prof. Słomczyński rozpocznie wykłady na temat „Nowe poglądy na przeszłość Polski" dnia 3 grudnia. Prof. Zillinger z dziedziny fizyki wygłosi pierwszy wykład dnia 10 grudnia.

(s) **Slub** p. Wł. Ciechanowskiego z p-ną Maryą Babczyńską odbył się dnia 14 b. m. w Wiedniu.

### Będzin.

(b) **Zaproszenia** na Zjazd przedstawicieli miast nie otrzymało miasto nasze. Wiadomo dlaczego.

(b) **Reden,** znany powszechnie humorysta występuje w „Corso".

## Książki i czasopisma.

**Jeńca Nr. 43** otrzymaliśmy. Między innemi na treść tygodnika tego składają się: „Ochotnicy" wiersz Wichra, artykuł p. Rt. Gromadzkiego p. t. „Wyspiański jako budowniczy narodu"; kronika, sprawozdanie z działalności szkoły dla podoficerów i wiele innych.

**Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej.** W Nr. 5 porusza sprawę założenia polskiej fabryki maszyn rolniczych w Galicyi, Gospodarcze Centrale Wojenne w Austryi zamieszcza dział przemysłowy, drzewny, węglowy i wiele innych.

**Nasz dodatek książkowy.** Do numeru dzisiejszego dołączamy dalszy arkusz opowiadań z cyklu NA CARSKIM DWORZE. Otrzymują go wszyscy prenumeratorzy oraz nabywcy pojedyńczych numerów.

Cena numeru już wraz z dodatkiem książkowym wynosi 14 halerzy (na okupacyi niemieckiej 12 fanigów). Osobno dodatku książkowego nie wolno sprzedawać, taksamo jak niewolno gazety sprzedawać bez dodatku. O nadużyciach sprzedawców w tym kierunku prosimy zawiadamiać administracyę.

Po skończeniu druku „NA CARSKIM DWORZE" rozpoczniemy około 20 b. m. druk sensacyjnego dzieła CAR MIKOŁAJ II.

# SPRAWOZDANIE KASOWE G. K. R.
## od 1 stycznia 1917 do I lipca 1917 r.

**Przychód.**

| | | |
|---|---|---|
| Saldo na I/I — 1917 | Kor. | 537,947.73 |
| Od K. B. K. | „ | 254,200.— |
| Od Jen. Gub. Wojskowego | „ | 30.000.— |
| Z innych źródeł | „ | 87,077.43 |
| Od Jen. Gub. Wojskow. na dzieci | „ | 11,854.— |
| Od Jen. Gub. Wojskow. na Wyd. Budowlany | „ | 60,000.— |
| Na ewakuowanych | „ | 8,221.20 |
| Z sum przechodnich | „ | 1,660.— |
| Z kwesty na Rat. Dzieci | „ | 22,492.28 |
| Ogółem przychód | Kor. | 1,013,452.64 |
| | | 1,013,452.64 |

**Rozchód.**

| | | |
|---|---|---|
| Kom. Ziemi Lubelskiej | Kor. | 80,000.— |
| Kom. Ziemi Radomskiej | „ | 145,000.— |
| Kom. Ziemi Kieleckiej | „ | 80,000.— |
| Kom. Ziemi Piotrkowskiej | „ | 155,244.31 |
| Pomoc ewakuowanym | „ | 18,762.80 |
| Wydziałowi Dobroczynnemu | „ | 3,386.80 |
| Wydziałowi Sanitarnemu | „ | 5,025.— |
| Wydziałowi Budowlanemu | „ | 69,000.— |
| Inne rozchody | „ | 12,446.38 |
| Z sum przechodnich | „ | 1,660.— |
| Koszty handlowe | „ | 18,505.44 |
| Inwestycje | „ | 260.— |
| Ogółem rozchód | Kor. | 589,290.73 |
| Saldo na dzień I lipca 1917 r. | | 424,161.91 |
| | | 1,013,452.64 |

## Korespondencya rozdzielonych.

Uprasza się wszystkie pisma wychodzące w Rosyi o przedruk niniejszego.

Władysław Zielonka zawiadamia Błażeja Zielonkę gub. Radomskiej, pow. Koński, gmina Głowaczów wieś Gęsiorów, że jest zdrów służy w wojsku prosi o odpowiedź tą samą drogą. Pisma zakordonowe proszona są o przedruk.

Jan i Jadwiga Płazińscy zawiadamiają rodzinę w Zagłębiu Dąbrowskim, że oboje zdrowi, w niezłych warunkach, mieszkają w Manżurji, Wacław po dawnemu w Czycie, jego matka i siostry w Kijowie, Olek w Wołyńskiej gub., Władek w Orle, Jurek i Sławek na froncie — wszyscy zdrowi i pisują często. Pisma polskie proszone są o przedruk, a znajomi o łaskawe zawiadomienie o nich przez „Gazetę".

Pindor Karol, Gajewski Franciszek, Packo Bronisław zawiadamiają żony swe i dzieci, że są zdrowi, pracujemy razem w Połtawie. Mania Gaj wska wyszła za mąż, jest w Galicyi. Prosiśy o odpowiedź przez „Gazetę Polską".

Jan Gęborski z Będzina zawiadamia księdza Piotra Massalskiego, proboszcza w Włodzimierzu pow. Łuckiego, gub. Wołyńskiej, że jesteśmy wszyscy zdrowi, tak w Będzinie, jak i na Koszelewie, co sie tyczy Marji Lipieńskiej to nie mam o niej wiadomości. Uprasza się wszy tkje dzienniki wychodzące w Rosyi, o przedruk niniejsze o.
1254-1-1



## OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Dąbrowy podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27 b. m. o godz. 9 ej rano odbędzie się nabożeństwo na intencyę prac Rady miejskiej.

Na nabożeństwo to, prezydyum miejskie zaprasza przedstawicieli instytucyi i organizacyi miejscowych, jak również i mieszkańców Dąbrowy.

Informacya w sprawie posiedzeń Rady miejskiej udziela sekretaryat Magistratu w godzinach urzędowycg (9—1).

**Magistrat m. Dąbrowy.**

Dąbrowa d. 23 IX 1917 r.



**Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Sosnowieckiej**

wobec powiększenia sieci na Redenie rozpoczęło z dn. 22. IX. 17. przyłączenia w Dąbrowie nowych urządz elektrycznych, przyczem świetlnycl bez ograniczenia mocy, a motorowych do 10 KW włącznie.

Obecnie zgłoszenia będą przyjmowane z ul.: **Kr. Jadwigi między ul. Kościelną i Żelazną. Z ulicy Żelaznej z ul. Sławkowskiej.**



## POTRZEBA DO DRUKARNI:

**MASZYNISTY,** obznajmionego także z drukiem trójbarwnym, o ile możności znającego się na linoleorytnictwie. (Osobne wynagrodzenie).

**KILKU ZECERÓW** do tekstu **i INTROLIGATORA.**

**Przyjmie się także 1 — 2 uczniów zecerskich i ucznia maszynistę. (Posiadający już choćby krótką praktykę mają pierwszeństwo).**

**Oraz dziewczęta z praktyką do introligatorni.**

**Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Polskiej".**

Redaktor i wydawca Wiktor Mondelski. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.